OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VI. Kraków, sobota 16 czerwca 1923 Nr. 131.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 600

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% drożeze.

Zasadnicza przyczyna spadku marki polskiej.

Kraków, 15 czerwca.

(sn) Obecna zwyżka walut, choć nie pierwsza jaką przeżywamy, budzi w społeczeństwie szczególnie silny niepokój. Przyczyną tego niepokoju jest pozorny brak bezpośrednich powodów do tak gwałtownego spadku marki polskiej, wyrażającego się w zwyżce dolara o przeszło 30 procent w ciągu jednego tygodnia. Powoływanie się na równoczesny, znacznie silniejszy jeszcze spadek marki niemieckiej, niewiele tłumaczy, bo jest to właściwie frazes, za którym żadna treść rzeczowa się nie kryje. Wszak marka polska notowana jest nietylko w Berlinie lecz i w Wiedniu, Pradze, Budapeszcie, Zurychu, Londynie itd. a więc Berlin nie może dyktować samowolnie jej kursu. Był istotnie okres, kiedy w Niemczech rzucano masowo na giełdy markę polską, by przez zwiększoną podaż obniżyć jej kurs, było to jednak wtedy, kiedy ważyły się losy Górnego Śląska i kiedy Niemcom zależało na tem, by Polskę w opinii świata a zwlaszcza ludności górnośląskiej zdyskredytować.

Dziś jednak nie mają Niemcy żadnych specyalnych powodów, by markę polską rujnować tembardziej, że mają dosyć kłopotów z własnemi finansami. Zagranica zaś dobrze chyba zdaje sobie sprawę z tego, że Polska jest państwem samodzielnem, którą nic z Niemcami nie łączy a zato wiele rzeczy dzieli i że zatem losy naszej waluty nie wspólnego nie mają z losami waluty niemieckiej. Możnaby wprawdzie być zdania, że jakkolwiek niema rzeczowych powodów do wiązania marki polskiej z niemiecką, to jednak istnieje przekonanie, że związek ten zachodzi a samo istnienie takiego mniemania niekorzystnie wpływa na naszą walutę i powoduje, że po każdej zwyżce dolara w Berlinie następuje natychmiast także zwyżka u nas.

Momenty psychologiczne grają istotnie ważną rolę przy ocenie wartości walut, zwłaszcza tak chwiejnych jak nasza. Działanie takich momentów na większą skalę ujawnić się może jednak tylko wówczas, gdy istnieją równocześnie głębsze, istotne przyczyny zmian walutowych. Pozorny brak tych właśnie przyczyn tem silniejszy wywołuje dziś w społeczeństwie popłoch, ile że zwyżka walut przypada w momencie, kiedy zainicyowana przez ministra Grabskiego reforma finansów powinna była ujawnić przynajmniej pierwsze swoje owoce.

Zaznaczyliśmy już, że brak przyczyn spadku marki uważamy tylko za pozorny. Przyczyny te istnieją i działają z nieubłaganą koniecznością, a straciliśmy je z oczu tylko wskutek iluzorycznej, jak się okazało, stabilizacyi naszej waluty w ubiegłych kilku miesiącach oraz wskutek przesycanych nieuzasadnionym a w każdym razie przedwczesnym optymizmem urzędowych i półurzędowych oświadczeń rządu. Nie jest to żadna nadzwyczajna przyczyna, lecz stare, zasadnicze zło naszej gospodarki finansowej, którego fatalne skutki nazbyt dobrze są wszystkim widome. Chcąc się upewnić, że i tym razem w tej właśnie przyczynie upatrywać należy źródła obecnej zwyżki walut, wystarczy przyjrzeć się następującym cyfrom, wykazującym z jednej strony wzrost emisyi a z drugiej kurs dolara. Dnia 15 lutego br., kiedy nastąpiła stabilizacya dolara przy kursie 48,000 a nawet pewien jego spadek, wynosił ogólny obieg banknotów u nas około 1.000 miliardów marek. W dwa miesiące później, tj. w połowie kwietnia, dolar kosztował 48.200 mp a emisya wynosiła 1.896 miliardów. Kurs dolara zatem obniżył się a obieg banknotów wzrósł blisko dwukrotnie. Pozorna ta sprzeczność była powodem przedwczesnego tryumfu u niewielu na szczęście ludzi, którzy dotychczas jeszcze nie uznają oczywistego związku między temi dwoma zjawiskami. Czysto chwilowy ten objaw wzieli oni za dobrą monetę, lecz dalszy rozwój wypadków zadał im rychło kłam. Dnia 1 maja kurs dolara podniósł się znowu na 47.000, emisya zaś na 2.332 miliardów. 15 maja dolar notowano już po 49.000, emisya wynosiła 2.420 miliardów. Tempo zwyżki dolara staje się znowu szybsze, 1 czerwca dolar stał już 55.700, emisya zaś osiągnęła cyfrę 2.733 miliardów. Tak zatem w czasie od 15 lutego obieg banknotów wzrósł blisko trzykrotnie! Inflacya ta przez ubiegłych kilka miesięcy nie objawiała swego destrukcyjnego wpływu na walutę tylko dzięki temu, że ministerstwo skarbu interweniowało przy pomocy swego zapasu walut, uzyskanego z opłat eksportowych na giełdach krajowych, przeciwdziałając zwyżce walut. Interwencya taka, nie poparta wstrzymaniem dalszej emisyi, mogła oczywiście wywrzeć tylko wpływ chwilowy. Zapas walut zmniejszył się bardzo poważnie a z chwilą zaprzestania interwencyi potencyalna siła destrukcyjna inflacyi ujawnić się musiała wybuchowo, wywołując zwyżkę walut, której gwałtowność społeczeństwo nasze tak przestrasza.

Cóż czyni obecnie rząd w tej tragicznej sytuacyi? Zamiast usunąć źródło niedomagań, rozwija ministerstwo skarbu swój eksperyment złotowy z konsekwencyą wprost doktrynerską. Ostatnie wiadomości o zamiarze wydania w ogromnej ilości biletów złotowych, których kurs równałby się codziennemu kursowi franka szwajcarskiego, a które możnaby bez żadnych ograniczeń codzień kupować i sprzedawać, budzić muszą jak najpoważniejsze obawy. Wszak w rzeczy samej nie jest to nic innego jak legalizowanie spekulacyi walutowej, udostępnienie jej tym wszystkim, na szczęście licznym jeszcze jednostkom, które obecnej nielegalnej spekulacyi walutami uprawiać nie chcą. Wszak te bilety złotowe równie mało będą mieć pokrycia w prawdziwem złocie, jak obecne marki! Eksperyment ten nazbyt żywo przypomina „reformę" sowiecką, polegającą na zamianie dawnych rubli na nowe. Oczywiście te nowe ruble, choć dziesięć tysięcy razy więcej „warte" od starych tak samo muszą się dewaluować jak tamte, bo nic się właściwie nie zmieniło jak tylko napis na tych papierkach, reprezentujących pieniądz, a trudno przecież łudzić się, że zapomocą tak drobnej zmiany można uleczyć ciężką chorobę, nad którą biedzą się gdzieindziej najtężsi lekarze.

Przyczyny obecnego spadku marki nie są zatem wcalei tak tajemnicze, jakby się zdawało, a lekarstwo na nie jest — w teoryi przynajmniej — proste: wstrzymanie emisyi. Trzeba tylko teoryę tę zamienić w praktykę, a to wymaga znacznie więcej wysiłku, niż się go obecnie wydaje.

Dolar w Berlinie — 115.000 Mk.

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Po zamknięciu giełdy wczorajszej nastąpiła dalsza zwyżka walut zagranicznych. Dolar osiągnął w Berlinie kurs 115.000 mk, korona austryacka 1.60.

Nareszcie zdecydował się p. Grabski zabrać głos.

Warszawa. PAT. Pisma donoszą: Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu pan minister skarbu Grabski ma zamiar poinformować Izbę o stanie finansów państwa i o powodach obecnego spadku marki polskiej.

Złoty polski — 13.500 Mk.

Warszawa. PAT. Na podstawie ustawy z dnia 23 marca br. w przedmiocie 6 proc. bonów skarbowych minister skarbu ustanowił cenę emisyjną bonów S. I. A. B. C na 13.500 mk za 1 złp. Cena ta obowiązuje od dnia 15 bm.

Posiedzenie Rady ekonomicznej.

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny" donosi, że dziś o godzinie 11 rozpoczęły się obrady komitetu ekonomicznego ministrów nad aktualnemi sprawami gospodarczemi państwa.

Szczęśliwy Wiedeń.

Wiedeń. PAT. Urzędowo stwierdzają, że wzrost drożyzny w Wiedniu w stosunku do zeszłego miesiąca wynosi 1 procent.

Senzacyjne rewelacye posła bułgarskiego w Pradze o przewrocie bułgarskim.

Zagraniczni posłowie bułgarscy wierni Stambulińskiemu.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Poseł rządu Stambulińskiego w Pradze Daskałow oświadczył dziennikarzom o sytuacyi w Bułgaryi co następuje: Przewrót jest dziełem byłego cara Ferdynanda i jego dynastyi. Dokonany został przy pomocy kamaryli dworskiej. Partyi oficerów rezerwowych i Macedończyków, a na celu miał umożliwienie powrotu Ferdynanda. Właściwemi przywódcami ruchu byli Aleksandrow, przywódca Macedończyków i gen. Lazarow. Obsadzenie Sofii nie było trudnem, albowiem rząd Stambulińskiego nie miał w stolicy dostatecznych sił wojskowych. Wojna domowa zdaje się być nieuniknioną, albowiem ludność chłopska nigdy nie uzna nowego rządu dynastyi Koburgów, chociażby walka ta miała trwać długo. Na razie ograniczą się zwolennicy Stambulińskiego do blokady gospodarczej stolicy, aby zmusić ją do kapitulacyi przez wstrzymanie dowozu środków żywności.

O stanowisku zagranicznych reprezentacyi bułgarskich stwierdza Daskałow, że wszyscy posłowie z wyjątkiem posła wiedeńskiego nie uznali nowego rządu i oświadczyli, że uznają tylko rząd Stambulińskiego, oraz poddali się rozkazom bułgarskiego posła w Pradze Daskałowa, dopóki nie uzyskają bezpośredniego kontaktu z rządem Stambulińskiego. Dalej oświadczył Daskałow na zapytanie dziennikarzy, że rząd obecny czyni wszystko aby zdyskredytować nazwisko Stambulińskiego. Obecny rząd jest germanofilski, madziarofilski i turkofilski.

Co do miejsca pobytu Stambulińskiego Daskałow nie może dać wyjaśnień ze względu na obecne stosunki. Poselstwo bułgarskie w Pradze pozostaje jednakże w bezpośrednim kontakcie ze Stambolińskim. Dalej oświadczył Daskałow, na zapytanie, czy po zwycięstwie rządu Stambolińskiego będzie proklamowaną w Bułgaryi republika, iż na każdy wypadek dynastya Koburgów nie będzie mogła dalej pozostać w Bułgaryi. Wreszcie zapytany o to czy przyjdzie do unii personalnej z Jugosławią odpowiedział Daskałow, że nie jest upoważniony do oświadczeń w tej sprawie. Ze sowietami rząd Stambulińskiego nie pozostawał w żadnych stosunkach.

Pościg za Stambulińskim.

Medjolan. PAT. „Corierc dela Sera" donosi o pościgu za Stambulińskim. Kiedy sytuacya byłego premiera ministrów we wsi Sławowice stała się niebezpieczną wycofał się Stambulński w kierunku miejscowości Tatar. Kawalerya i piechota kryły jego odwrót. Szeregi chłopów zmalały. Kiedy Stambuliński uznał, że niema ratunku usiłował z kilku towarzyszami ujść automobilem. Plan byłby się powiódł gdyby nie to, że szofer został raniony i ujechawszy kilkadziesiąt metrów wjechał w rów i przewrócił automobil. Stambuliński wyszedł bez szwanku, ukrył się w lesie. Las został otoczony przez wojska rządowe. Oczekują lada chwila pojmania Stambolińskiego.

W Bułgaryi spokój.

Sofia. PAT. Bułgarska Ag. Tel. donosi: Rząd bułgarski stwierdza wobec różnych tendencyjnych pogłosek, że w całym kraju panuje zupełny spokój. Słabe próby oporu zwolenników Stamboiijskiego zostały złamane.

Rozdział referatów w komisyi budżetowej.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisya budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów. Referat kolejowy objął poseł Tabaczyński, referat ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pos. Jaroszyński. Generalnym referentem budżetu został poseł Zdziechowski. Komisya przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o stypendyach akademickich wedle referatu pos. Sokolnickiej. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wedle referatu pos. Wierzbickiego projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia w polskim banku krajowym pożyczki 12 miliardów mk.

Sprawa utworzenia ministeryum reform rolnych załatwiona na komisyi.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisya rolna i administracyjna na wspólnem posiedzeniu uchwaliła w trzeciem czytaniu bez dyskusyi projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra reform rolnych. Następnie przeprowadziła dyskusyę nad projektem ustawy o organizacyi ministerstwa reform rolnych i urzędu ziemskiego. Uchwalono art. 5 i 6, dotyczące składu głównej komisyi ziemskiej. Przy obradach nad art. 6 dyskusyę odroczono.

Komisya przyjęła w III. czytaniu ustawę o amnestyi.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisya prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Marka przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o amnestyi. Uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, by wstrzymał wykonanie wyroków i orzeczeń administracyjnych do czasu ogłoszenia amnestyi. Uchwalono wniosek posła Łypacewicza, by amnestyi poddać wszystkie przekroczenia leśne i uwolnić od kar i nawiązek na rzecz poszkodowanych wskutek t. zw. defraudacyi leśnej. Wykluczono z amnestyi polityczną karygodną działalność na rzecz obcego państwa, a na szkodę Polski.

Za 10 dni będzie gotowy projekt podwyżki pensyi inwalidzkich.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisya opieki społecznej odroczyła sprawę podwyższenia zaopatrzenia inwalidów z czasów wojny po zakomunikowaniu przez przedstawiciela rządu, że ministerstwo skarbu przygotowuje projekt, który będzie do 10 dni gotowy.

Polityka wywozowa drzewna.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisya przemysłowo-handlowa prowadziła dyskusyę w sprawie polityki wywozowej drzewnej. Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia z tem, aby rząd specyzwał swe stanowisko w tej sprawie.

I w Chinach zanosi na zamach stanu.

Londyn. PAT. Reuter donosi z Tienskinu, że w Chinach spodziewać się należy zamachu stanu.

Pożegnanie marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. PAT. Pisma donoszą: Wczoraj w południe w gabinecie szefa sztabu generalnego odbyło się pożegnanie ustępującego szefa sztabu generalnego marszałka Józefa Piłsudskiego przez szefów oddziałów i wydziałów sztabu generalnego, reprezentujących wszystkich oficerów pracujących w sztabie generalnym.

Narady w sprawach gdańskich.

Warszawa. PAT. „Kuryer Polski" donosi: W ministerstwie spraw zagranicznych odbywają się narady w sprawach gdańskich, w których oprócz przybyłych do Warszawy posłów Skirmunta i Modzelewskiego bierze udział komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Płuciński. Oprócz spraw gdańskich przedmiotem narad była również kwestya reprezentacyi polskiej w Lidze narodów.

—o-o—

Odznaczenie posła Dąbskiego.

Warszawa. PAT. Pisma donoszą: Wczoraj poseł finlandzki Ehrstroem odwiedził posła Jana Dąbskiego i wręczył mu w imieniu swego rządu wielką wstęgę orderu Białej Róży.

Zebranie Ligi narodów.

Genewa. PAT. Rada Ligi narodów zbierze się dnia 29 bm. pod przewodnictwem delegata włoskiego Salandry. Obok sprawy Gdańska i sprawy komisarza Ligi w Wiedniu dla kwestyi długoterminowej pożyczki oraz innych spraw na porządek obrad wejdzie wniosek angielski w sprawie zagłębia Rhury i Saary.

Składają mandaty?

Londyn. PAT. „Daily Ekspres" donosi z Jerozolimy, że wszyscy chrześcijańscy i muzułmańscy członkowie rady przybocznej w Palestynie zamianowani przez Wysokiego Komisarza angielskiego mają złożyć swe mandaty.

List z Nowego Jorku.

„Dzień palestyński" w „East Side". — Henry Ford marzy o prezydenturze Stanów Zjednoczonych. — Pierwsza jego porażka w Chicago. — O teatrze żydowskim w Ameryce: Cyfry. Publiczność. Repertuar. „Gwiazdy". Sukcesy materyalne aktorów. Sąd amerykański orzeka, że „Bóg zemsty" Szaloma Asza jest utworem antymoralnym. —

Nowy Jork, 28 maja.

Po walnem zwycięstwie, jakie Dr. Weizman odniósł w „West Side", rozpoczęto akcyę palestyńską w „East Side".

Dziesiątki mitingów, setki i tysiące samochodów, dekorowanych chorągwią amerykańską i żydowską, ogromna, bajeczna wprost z powodu swej ilości, armia „volunteers"-zbieraczy dziesiątki organizacyi syonist. i ogólno żydowskich, jak „Jung Israel", I; II; III; IV i V „Syon District" „Tiferet Mizrachi", „Bnot Jeruszolaim"; „Cirej Syon", „Syon Club"; „Tikwat Jehuda"; całe pielgrzymki mówców i chazenów—kantorów, dziesiątki komitetów okręgowych — wreszcie komitet naczelny zjednoczonych organizacyi „dnia palestyńskiego" — oto styl amerykańskiej akcyi na rzecz „Keren Hajessod".

Ze znanych osobistości przemawiali: Dr. Szmar jahn Lewin, głośny adwokat Samuel Untermeier, Josef Barondes, adwokat A. Rozenblat. Największym powodzeniem cieszył się, rzecz jasna, Dr. Weizman, którego podróż po Ameryce, jest istnym pochodem tryumfalnym zarówno dla niego jak i dla idei, której jest uosobieniem. Nie da się w tej chwili zestawić rezultatów akcyi „Keren Hajessod" w „East Side", ponieważ w chwili kiedy ten list piszę nie opublikowano jeszcze żadnych danych (wczoraj, późno w nocy rozpoczęło przeliczenie puszek, książek z resist'ami itp.), mimo to jest pewnem, że i tym razem Dr. Weizman uzyskał znaczną część sumy jakiej się spodziewał.

W niedzielę 27 maja urządziła Organizacya Syonistyczna w Nowym Jorku bankiet pożegnalny dla Dr. Weizmana. Na bankiecie tym była elita żydowskich działaczy społecznych, pisarzy i artystów. W odpowiedzi swej na cały szereg wygłoszonych toastów Dr. Weizman podniósł znaczenie „Keren Hajessod", jako instytucyi stałej, ustawicznie pracującej i dążącej do opodatkowania szerokich warstw narodu żydowskiego w Ameryce, który w chwili obecnej jest głównym, bodaj że nie jedynie decydującym czynnikiem przy odbudowie naszej siedziby narodowej w Palestynie.

*

Henry Ford czyni już wszystkie przygotowania do przyszłej akcyi wyborczej na prezydenta w Stanach Zjednoczonych. W gazetach ukazały sie wzmianki o tem, że Ford pertraktuje z „wielkiemi partyami" politycznemi w sprawie postawienia go na kandydata. Lecz zarówno Ford jak i partye (pierwsza republikańska, następnie i demokratyczna) zdementowali te wiadomości, podkreślając że sprawa wyborów jest jeszcze narazie nie aktualną.

Że już „jest aktualna" przynajmniej dla Forda — to pewne. Bez pośpiechu, lecz wedle zgóry nakreślonego planu pokojową drogą podbija sobie ambitny Ford ten klasyczny amerykański „self-mademan", „całe stany" przez wykupienie najbardziej wpływowych organów w Nowym Jorku, Chicago i na prowincyi, oraz przez obsadę za rządów różnych. Hales (sal koncertowych) i „Mending Pictures" (kina, które są potężnym środkiem agitacyjnym w Ameryce). Lecz oprócz tych środków „natury duchowej", jakiemi są dzienniki, tygodniki, prasa. Ford operuje także środkami bardziej przemawiającemi do duszy Amerykanina: dolarem. Oto postanowił kupić „przywódców" i mówców podczas nadchodzącego okresu wyborczego, przyrzeka im nadto dobrze płatne po sady w swych fabrykach. Nie zabraknie naturalnie Fordowi pieniędzy i na inne cele.

Rozumie się, że akcya ta „pokojowego podboju Stanów" jest narazie tylko dalekiem, ale już uchwytnem preludjum do przyszłej narazie „nie aktualnej jeszcze" akcyi wyborczej. Mimo tej „nieaktualności" Ford opublikował w całej prasie amerykańskiej swe „zbawienne plany dla narodu amerykańskiego" w związku, ma się rozumieć z aktualną wciąż sprawą „pacyfikacyi" świata. W tych planach są takie kwiatki pacyfizmu. „Że należy dążyć przedewszystkiem do zwiększenia floty morskiej Ameryki", „należy dążyć do zasilenia flotyli napowietrznej Ameryki celem osiągnięcia „równowagi" z.. Europą".

Zarówno dla Stanów Zjednoczonych jak dla Żydów byłby wybór jego na prezydenta „prawdziwem nieszczęściem. „Ford prezydentem Stanów Zjednoczonych" hyiby sygnałem militaryzmu amerykańskiego i ofenzywy antysemickiej na całej kuli ziemskiej, to też Żydzi amerykańscy zdają so bie dokładnie z tego sprawę i rozwijają kampanię „antyfordowską". Pierwszą porażkę odniósł też w tych dniach wszechmocny Ford podczas wyborów do zarządu jednego z Meding Pictures w Chicago

Mimo to że kandydował „jego przyjaciel", wybrany jednak został p. H. Cohen, narodowy Żyd. Porażka ta jest drobna, ale znamienna dla akcyi „antyfordowskiej", gdyż Ford mieszka w Chicago, czyli że go pobito we „własnym grodzie.

*

O teatrze żydowskim w Ameryce warto też napisać słów kilka. W Nowym Jorku mamy 9 teatrów na prowincyi aż 90 W teatrach żydowskich występują obecnie znakomite (obok znanych) siły aktorskie żydowskie jak i po części nieżydowskie. Rudolf Schildkraut, Klara Jung, Juljus Adler, Śniegow, Sem Adler i cały „szereg innych oprócz „gości" i „gastrolerów" z Moskwy i z Rosyi.

Że się te gościnne występy opłacają, — to pewne. Dla przykładu przytoczę głośny u nas fakcik, że pewna bardzo podrzędna, ale to bardzo, bardzo podrzędna „gwiazda" teatralna żydowska „zarobiła" w niespełna 2 miesiącach na prowincyi amerykańskiej aż.., 30.000 dolarów (kilka miliardów w polskich markach, czy tak?) To też dziwić się nie można temu, że i Ameryka stała się miejscem pielgrzymek dla artystów i „artystów". Poziom tych teatrów cechują afisze. Oto repertuar bieżącego tygodnia: „Motke in Amerika", „A mensz sol men san", „Chinke Pinke", „Chasze di Josojme" itp. Istny „szund" teatralny. Dzieje się niestety tak dlatego, bo inteligencya stoi na uboczu, pozostawiwszy teatr „szerokim masom". Jeden jedyny „Maris Schwarc Theater" wystawia dramaty i wogóle utwory wartośic literackiej. To też świeci pustkami i żyje,.. z deficytu.

*

W tych dniach odbył się w nowym Jorku sensacyjny proces przeciw dyrektorowi i artystom, którzy w języku angielskim wystawili Szaloma Asza „Bóg zemsty". Proces trwał około dwa tygodnie. Na ławie oskarżonych: dyrektor teatru Apollo, adwokat Herri Weinberger, głośny artysta sceniczny Rudolf Szyldkraut i inni. Świadkami obrony byli: Ab. Kahan, redaktor „Forwercu", Weyard redaktor „Nation", dr Owerstrit, profesor City-Collegde, Georg Simpson i inni

Po półtoragodzinnej naradzie sąd wydał wyrok przeciw utworowi Szaloma Asza.

Po ogłoszeniu wyroku sędzia Makingmeier wygłosił krótkie przemówienie, w którem twierdził, że już najwyższy czas do podjęcia akcyi oczyszczenia teatru i kina nowojorskiego i że „Bóg Zemsty" Szaloma Asza jest utworem, który nie we właściwem świetle przedstawia życie żydowskie w ogólności a kobietę żydowską w szczególności. Największa kara jaką sąd może na nich nałożyć — to grzywna 500 dolarów i roku więzienia.

Purytanizm odniósł zwycięstwo nad sztuką.

Mer.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Czarownica" — dramat w 4 aktach H. Wiers-Jensena. Reżyserowała p. Stanisława Wysocka.

A jednak Fredry kapelan w „Damach i huzarach", głoszący, że „nie uchodzi, nie uchodzi" zniżać namiestników kościelnych do udziału w znikomych sprawach ziemskich, nie przekonał dramaturgów.

Co prawda, operetka już oddawna nie szczędzi chłosty nawet dzierżycielom najwyższego berła watykańskiego (np. „Piękna Helena"), a dramat wprowadza na deski sceniczne kapłanów z ich cechami powszedniemi, bez względu na wyznanie (np. „Uriel Acosta"), rzadko przecież spotykali śmy dotąd w teatrze postać duchownego, na którym jego stan pozostawiłby cechy swoiste, uzależnione od przejętych wierzeń, dogmatów i nauk. żów.

Dopiero Heijermans przed kilkunastu laty swoim „Dniem Zadusznym" poczynił wyłom znaczniejszy w konwencyonalnej formułce „nie uchodzi, nie uchodzi", po nim zaś Norweg Wiers-Jensen uraczył widownię naturalistycznie ujętym dramatem, opartym na historyi inkwizycyi i średniowiecznego prześladowania czarownic, a opiewającym hołd wewnętrzny dumnego syna północy przeciwko usankcyowanemu niegdyś „viviicomburium" i „Hexenhammer'owi".

„Czarownica" Wiers—Jensena nie jest bynajmniej jednym z etapów subtelnego przesądu poetów i filozofów, którzy wybrnąć nie mogą z ustawicznego „dualizmu", wyobrażenia o istnieniu dwóch odrębnych potęg: dobra i zła. Dyabeł z dramatu norwegskiego nie dałby się podporządkować systemowi wyklniętemu przez prof. Matuszewskiego w rozprawie o „Dyable w poezyi". W dyable bergeńskim nie masz przecież ani śladu po mistycznem lubowaniu się w „niepoznawalnem", po fantasmagoryjnych wizyach poetów, ni gwałt utożsamianych z „siłami", wykrytemi przez naukę.

Legenda średniowieczna głosiła, że koniec świata nastanie wówczas, kiedy Antychryst będzie jeździł na piecu żelaznym. Rzecz pewna, iż twórcy tej legendy nie przeczuwali kolei żelaznej: intuicya podpowiadała im wszakże bliskość końca świata... dawnych pojęć.

Dramat Wiers—Jensena stanowi głośne j'accuse w procesie przeciwko światowi dawnych pojęć. Postęp, pędzący na lokomotywie o sile miliarda koni, druzgocze pozornych bojowników z urojonem przestępstwem czarów (maleficium), dowodząc, że jeśli już ma być mowa o przestępstwie, to ziarna jego kiełkują właśnie na zagonie inkwizytorskiego bojownictwa.

Nie będę tutaj, oczywista, podawał fabuły dramatu. Jest ona zresztą najsłabszą częścią utworu Wiers—Jensena, w którym teza i tendencya przytłaczają elementy ekspresyi artystycznej. Rysunko wi postaci dramatycznych zbywa też na wyrazistości. Właściwie mocnym konturem zamknięta została jedynie postać tytułowa czarownicy, pięknej Anny Pedersdotter, — mścicielki obydnego aktu kupna, popełnionego na niej przez starca—kapelana. Ona mści się, a matka—natura jej dopomaga.

Sam kapelan — Absalon Beyer został tylko, jak gdyby, lekko naszkicowany węglem, zupełna zaś tabula rasa, w sensie charakterystyki, pozostaje rola Merete Beyer, matki Absalona.

Z temi lukami scenaryusza musieli walczyć wykonawcy. Tem większą przypisać im należy zasługę, skoro „Czarownicę" zagrano bardzo dobrze.

Na plan przedni wysunęła się p. Irena Solska—Grosserowa, jako Anna Pedersdotter. Znakomita ta artystka umie z wyjątkową maestryą zachowywać siłę ekspresyi swego kunsztu aż do momentów kulminacyjnych sztuki, poprzestając zrazu na finezyjnych półtonach, cieniowanych nuancinem najszlachetniejszym aż do tonów pełnych.. Jakżeż pełnych!

P. Wysocka nie poszła, zdaje się, po linii niejasnych wymagań autora, który pragnąłby chyba w Merete Bayer widzieć dostojną matronę średniowieczną. Dezyderaty autorskie zastąpiła silnie zdecydowana inwencya aktorska. Mieliśmy tedy na scenie jeszcze jedną czarownicę, uplastycznioną za pomocą pendzla szerokiego, a przecież naturalistycznego. Obraz świetny, bo p. Wysocka kiepsko malować nie potrafi.

Tej wytwornej parze gości dzielnem ramieniem sukursu służył p. Sosnowski (Absalon, kapelan Kapituły).

Z roli młodego Marcina Beyera poprawnie wywiązał się p. Szymański, a p. Bracka (czarownica Marta Herlof) umiała połączyć umiar sceniczny z pstrą kolorystyką przypadłej jej działki.

Humor, acz szubieniczny, był reprezentowany z werwą iście zawrotną przez pp. Brackiego i Modrzewskiego.

Reżyserya i inscenizacya wyśmienite.

Mikołaj Wadyas.

—o—o—

Spiski i sprzysiężenia faszystowskie.

Do czego dążą „Zakon Faszystów"? — Instrukcye i metody akcyi. — Zamach na Konstytucyę. — Własna policya, ochrana. — Walka o posady i rząd

„Kuryer Lwowski" z dnia 14 bm. podaje w dalszym ciągu w nr. 138, rewelacye o organizacyach faszystowskich, co następuje:

„Omówiliśmy poprzednio organizacyę endecko-faszystowską, przygotowania i pogotowia, a dziś w dalszym ciągu podajemy instrukcyę, sposób akcyi i wytknięty cel tych organizacyi, co jasno dowodzi, że ruch ten, ma na celu wywołanie przewrotu w państwie, zmianę konstytucyi, jednem słowem działanie wbrew wszelkim istniejącym u nas prawnym przepisom i ustawom!

Instrukcya „Zakonu Faszystów" brzmi:

1) Dążę do zaprowadzenia w kraju praw i stosunków, w których siła twórcza narodu polskiego mogłaby działać w pełni: kulturalnie, gospodarczo i politycznie.

2) Stoję na straży bezwzględnego wykonywania tej części (!) praw obowiązujących, które nie stoją w sprzeczności z dobrem Narodu.

3) Zwalczam tę część praw i obyczajów, które temu dobru są sprzeczne (!)

Jak widać z tego „Zakon" narodowo-pobożnych braci — nie liczy się z obowiązującemi prawami — lecz indywidualnie, stosownie do upodobania — każdy może zwalczać to — co on sam uzna za „sprzeczne" z dobrem narodu!

Nie trzeba więc Sejmu, rządu, ustaw, konstytucyi — brat „Zakonu" strzec będzie wszystkiego!

W następnym artykule tego „Zakonu" jest określony „sposób akcyi", przeprowadzanej przez braci.

Wymieniamy tylko kilka punktów, charakteryzujących sposób i akcyę zakonu:

1) Staram się zakładać nowe placówki Zakonu, szczególnie wśród orgnizacyi państwowych i społecznych.

2) Pomagam braciom do zdobywania miejsc w hierarchii międzynarodowej (!-) państwowej, społecznej.

Pomagam do usuwania ludzi szkodliwych z tych miejsc.

3) Nie uchylam się nigdy od walki o sprawiedliwość narodową.

4) Prowadzę walkę czynną i bezwzględną z objawami destrukcyi (!!)

5) Walczę z żydostwem, z obcymi żywiołami, z mniejszościami narodowemi.

Walkę tę prowadzę bezwzględnie, bez myślowego kompromisu.

Oto — kilka tylko ustępów wyjętych z instrukcyi dla braci „Zakonu" — a świadczą one jasno, że „bracia" ci nie przebierają w drogach i sposobach, by dojść do władzy, wbrew konstytucyi, wbrew prawom — usuwając innych — a obsadzając wszędzie i wszystkie stanowiska swoimi tylko ludźmi.

A „Pogotowie patryotów polskich" w programie swym, ostatnio obwieszczonym „Narodowi" w licznych „paragrafach" i „punktach" głosi, że zamierza:

a) dążyć do zmiany obowiązującej ordynacyi wyborczej, by wybierani byli tylko prawdziwi Polacy, a nie „naleciałe żywioły".

b) do sejmu mogą być wybrani tylko ci, którzy ukończyli conajmniej 4 klasy rządowe, a do senatu tylko z wyższem wykształceniem.

c) Żydów uważać jako żywioły naleciałe, więc za wrogów państwa.

Dać im przedstawiciela przy rządzie, a usunąć od wpływów na sprawy państwowe.

d) wprowadzić numerus clausus,

e) niszczyć i łamać strajki polityczne,

f) dążyć do zniesienia monopolów i etatyzmów,

g) wydzierżawić prywatnym spółkom narodowym koleje, poczty itd. (!)

h) zakazać wszelkie strajki ekonomiczne,

i) dążyć do utworzenia rządu z patryotów, którzyby swoje osobiste sprawy i ambicye zostawiali na ostatnim planie,

j) śledzić, ujawniać i wszelkimi sposobami prześladować bandytów, terrorystów i wrogów państwowości polskiej, szczególnie tych, którzy wywierają wpływ na kierownika państwem (?!),

k) dążyć do uproszczenia procedury sądowej i administracyjnej i uprościć organizacye podatkowe.

Obowiązkiem zaś członków „Pogotowia" jest między innymi:

1) śledzić ruchy i adresy poszczególnych dygnitarzy, posłów, przywódców grup „wywrotowych" i raportować o tem dowódcom.

2) stawiać się na wezwanie swoich dowódców i być gotowym w każdej chwili do zwalczania wywrotowców i strajkowiczów i do wszelkiej manifestacyi z narażeniem własnego życia i mienia. (!!)

3) nie brać udziału w rozruchach, by nie zaszkodzić samej sprawie (więc prowokować, wywołać, ale nie brać udziału — czysto ochraniarskie metody).

Członkiem „Pogotowia" może być każdy mężczyzna od lat 18, a kobieta od lat 25 (!?)

Wkładki kwartalne 6000 mk., względnie 2 franki francuskie.

A gdy do tego dodamy „hasło" — „Zakonu" i „Patryotów" — Niech żyje — wielka idea Niewiadomskiego — zrozumiemy, jaki jest ostateczny cel tych patryotów i braci!

— „Rząd ten — jak powiada p. Stanisław Grabski — jeszcze nie jest naszym". — Zatem i pan Witos i Kiernik — mimo rozgrzeszenia, które otrzymali — mogą zostać w każdej chwili wywrotowcami w oczach patryotów, a pierwszy lepszy „brat" „usunie" ich — jako, że to było i jest zgodnem z zaprzysiężonym programem i sposobem akcyi „Zakonu".

Umowa angielsko-arabska.

Telegraficznie donoszą z Palestyny: Rząd palestyński ogłosił najważniejsze ustępy projektu umowy angielskiej z królem Hedżasu Husseinem. Rozdział drugi mówi o pomocy, której udzielić zamierza Anglia, celem zabezpieczenia niezawisłości Arabów w Mezopotamii, Transjordanii i Arabii. W Palestynie jest Anglia już obecnie zobowiązaną nie naruszać obywatelskich i religijnych praw Arabów. Wielka Brytania zezwoli ewentualnie na związek ekonomiczny, albo konfederacyę polityczną, jeżeliby niektóre lub też wszystkie niezawisłe rządy arabskie tego sobie życzyły. Król Hussein natomiast uznaje uprzywilejowane stanowisko Wielkiej Brytanii, w Mezopotamii, Transjordanii i Palestynie, zobowiązuje się udzielać pomocy przy wypełnianiu zobowiązań angielskich w tych krajach.

Z innego telegramu wynika, iż ogłoszenie tych części istotnych umowy, wywołało pewne uspokojenie umysłów w Palestynie.

Prasa arabska zajmuje krytyczne stanowisko wobec umowy. Zarzuca ona mianowicie królowi Husseinowi, iż zdradził Arabów palestyńskich.

Wyjazd Herberta Samuela do Londynu.

Z Jerozolimy donoszą nam: Wysoki Komisarz w Palestynie, sir Herbert Samuel wyjeżdża z końcem bm. do Anglii. **Podróż sir Herberta Samuela stoi w związku z projektowaną pożyczką rządu palestyńskiego.** Podczas swego pobytu w Anglii będzie Herbert Samuel konferował z odpowiedzialnymi kierownikami ministerstwa kolonialnego. Przypuszczalnie załatwi Samuel na tych konferencyach sprawę legalizacyi gmin żydowskich w Palestynie.

Pierre Loti (1850-1923)

Pierre Loti umarł. Przed rokiem jeszcze niespełna „Illustration" umieszczała fotografie z jego ostatniej podróży do Turcyi i wspaniałe reprodukcye egzotycznego mieszkania pełnego rzadkich i drogocennych drobiazgów zebranych z czterech końców świata podczas długiego, nieprzeciętnie urozmaiconego życia. Dziś ten niestrudzony wędrowiec wszystkich lądów i mórz wyruszył w podróż ostatnią, z której się już nie wraca i na której opisanie dantejskiego potrzebaby pióra.

Pierre Loti, lub raczej Julius Viard, bo tak brzmi jego rodowe nazwisko*), jest jedną z najcharakterystyczniejszych postaci literatury francuskiej doby minionej. Fin—de—siecle znudzony wszystkiemi formami przerafinowania, pławiący się w mglistym symboliźmie, rozchichotany w nerwowej twórczości dekadentów, chwytał się jako ostatniej deski ratunku szerokiego, fontanną niebywałych barw i nastrojów buchającego egzotyzmu. Dążność ta nieśmiało objawiająca się w cyzelowanych sonetach Hereslii i u pierwszego More'asa, doszła już u Bouilheta do uwielbienia oryentalizmu, aby rozlać się szeroką strugą na malarstwo (znaczenie wysp Tahiti dla Gauguin'a) i na powieść, gdzie w twórczości Loti'ego znalazła swój pełny wyraz i postać ostateczną.

Nie brakło temu uwielbieniu krain nieznanych i odległych podłoża ekonomicznego. Był to przecie czas rozkwitu polityki kolonialnej, kiedyto Francya najszybciej pojąwszy lekcyę Anglii starała się wszystkiemi siłami dorównać jej w zdobyczach morskich i coraz dalej rozszerzała swą sferę wpływów w Afryce północnej, sięgając równocześnie aż hen po niezajętą jeszcze przez W. Brytanię część zagangesowych Indyi i kołacąc o wpływy nad zamkniętem do niedawna Europie wybrzeżem japońskiem i chińskiem.

Oficer marynarki wojennej Loti był wszędzie tam, dokąd dotarły okręty liniowe z trójkolorową banderą Trzeciej Republiki. I zewsząd, z Chin, Senegalu, Turcyi, japońskich wysp i puszcz afrykańskich przywrócił pęki nowych barw i kształtów, które sortował i układał w swych powieściach, ostrożnie i z zamiłowaniem, jak cenne, nie znane dotąd zbiory muzealne. Egzotyzm zaś nie ogranicza się u niego do tła samego, do natury martwej, czy żywej. Porcelanowe domki Pekinu (Les derniers fours de Pekine), burza morska wśród arktycznej nocy (Le pecheur d' Islande), skromny turecki cmentarz (Desenchantes) są celem dla siebie, ale nie są celem jedynym. Loti odczuł duszę Oryentu, duszę człowieka Oryentu, która była a w części i pozostanie nam na zawsze nierozwiązalną zagadką; zrozumiał wreszcie, jak Rodenbach, nastrój stały i odrębny łączący się z każdem miejscem na ziemi i swą tajemniczą emanacyą sięgający dusz ludzkich, aby je na swój odrębny sposób wymodelować.

Ale przedewszystkiem i zawsze Loti jest malarzem. Z lubością zatrzymuje się na opisach krajobrazów, lub nawet tylko jakiegoś cacka z porcelany chińskiej, żółtej, delikatnej i przejrzystej, jak płatki herbacianej róży. Powieść jego jest w pierwszym rzędzie zbiorem przeżytych przez autora, przeważnie zmysłowych i to optycznych wrażeń, więc czemś w rodzaju pamiętnika, którą wszakże przez wplecenie skromnej a czasem nawet nikłej akcyi wyzwolono z pod zużytej rutyny pamiętnikarskiej.

Francya straciła w nim tego, który obudzić zdołał w szerszej publiczności drzemiącą od czasów romantyzmu (Bernardin de Saint-Pierre) tęsknotę za Orjentem, która tak wypłynąć miała za pośrednictwem Farrere'a i Ewersa na twórczość literacką doby współczesnej.

J. FELDH.

*) Pseudonim Loti przyjął dopiero w r. 1880 po wydaniu powieści „Le mariage de Loti" od nazwy bohatera.

—o—o—

Uchwały konferencyi krajowej Hechalucu w Tarnowie.

I. Trzecia konferencya chalucowa zachodniej Małopolski akceptuje w pełni zasady programatyczno-ideowe wszechświatowego ruchu chalucowego.

II. Konferencya stwierdza iż imigracya elementów produktywnych szeregujących się w organizacyi chalucowej jest zasadniczym warunkiem racyonalnej odbudowy Erec Israel. Celem umożliwienia chalucom imigracyi koniecznem jest jak najintenzywniejsze zasilenie funduszu Keren Alijah,

III, Wychodząc z założenia iż kolonizacya kraju przez osiedlenie na roli stanowi bezwzględny warunek stworzenia „Erec Israel owedet" domaga się konferencya, by powołane do tego czynniki wspierały w pierwszej linii kolonizacyę rolną.

IV. Konferencya uznaje, iż obecne warunki imigracyjne jak również stosunki na rynku pracy w Erec Israel domagają się gruntownego fachowego przygotowania chaluców, w ciągu pewnego minimalnego przez Kom. Okręgowy oznaczyć się mającego okresu.

V. Konferencya uchwala pozostawić dotychczasowy C. K. nadal w urzędowaniu a w miejsce członków, którzy w międzyczasie ustąpili wybiera: Dra Seidena, S. Semla, J. Badera, L. Treppera, Ch. Löwinsteina, J. Nessela i Lerchenfelda, pozostają nadal: red. J. Freund, Dr. Ch. Hilfstein, Dr O. Menasse, Inż. Zimmerman i L. Menasse.

Propaganda antyżydowska w Rosyi.

Ataki na Joint Distribution Committee.

Frankfurtski „Israelit" zajmuje się w ogłoszonym niedawno artykule, związkiem jaki zachodzi pomiędzy prześladowaniem przez komisarzy ludowych w Rosyi każdego narodowo żydowskiego i religijnego objawu życiowego, a środkami pieniężnemi dostarczanemi przez zagraniczne sfery żydowskie. Wymienione pismo podaje na podstawie autentycznych sprawozdań stan faktyczny i wskazuje na to, iż walka żydowskich komisarzy w rządzie sowietów prowadzona z żydostwem, rozpoczęła się przed niespełna trzema laty, przyczem zaznacza, iż rozpoczęto tę akcyę prześladowaniem syonizmu i syonistów, a następnie ścigano wszystko co żydowskiem jest jako przeciwrewolucyjne, nauczycieli więziono, szkoły żydowskie zamykano i niemożliwiano pojawianie się żydowskich i hebrajskich książek. Jedynie nieżydowskim komisarzom i innym rdzennym Rosyaninom należy zawdzięczyć, iż tu i ówdzie pojawiło się żydowskie słowo drukowane lub żydowski kalendarz. W połowie roku 1922 wstrzymał nagle rząd centralny wszelkie subwencye udzielane dotychczas mniejszościom, skutkiem czego ostatnie stały się bezsilne, a z „Sekcyi żydowskiej" mało co zostało. Przed niespełna pół rokiem zaopatrzono tę sekcyę po raz wtóry w środki pieniężne, a to w tym celu, aby na nowo podjęła walkę przeciwko wszystkim narodowo—żydowskim objawom życiowym. Według zapodań „Israelit" pieniądze te pochodzą z Ameryki. Pochodzi to stąd, iż Joint, organizując pomoc dla terenów nawiedzonych głodem przekazał pieniądze „Sekcyi żydowskiej", jako jedynej legalnej reprezentacyi żydowskiej.

Dlaczego mamy zimny czerwiec?

Niezwykle chłodna pogoda, panująca od szeregu tygodni w całej Europie środkowej, zaskoczyła rzesze ludności zainteresowanych krajów, wywołując różne domysły na temat przyczyn tego stanu. Równocześnie świat uczonych począł dochodzić źródeł tego anormalnego stanu rzeczy i w pismach fachowych ukazało się szereg artykułów na ten temat.

Fakt, że żyjemy już blizko od 2 miesięcy pod znakiem anormalnych opadów i zimna, sprowadzić należy zdaniem wybitnych uczonych do nagłej zmiany kierunku wiatrów. W miesiącach marcu i kwietniu przez środkową Europę przechodziły prawie wyłącznie wiatry ze wschodu, tzn. z suchego lądu rosyjsko—azyatyckiego, gdzie nastę pował właśnie przełom między mroźną zimą a go rącem latem. Z końcem kwietnia, w chwili kiedy ten wiatr wschodni począł stawać się ciepłym, nagle kierunek wiatru nad środkową Europą zmienił się i odtąd prawie nieprzerwanie trwają wiatry zachodnie i północne. Pociągają one za sobą, jako pochodzące od oceanu, nietylko wilgoć, lecz także i chłód, gdyż ocean od końca zimy do wiosny posiada najniższą temperaturę.

Z powodu zimna panującego nad oceanem Atlantyckim powstaje nad nim warstwa wysokich ciśnień sięgająca od krajów polarnych, daleko w południe. Jest to, jakby szeroka płachta zimnego powietrza, przedzierająca się pod lżejszem ogrzanem powietrzem nad lądem Europy środkowej od pychając to ciepłe powietrze ku górze i przynosi nam zimno.

Stan ten może ustać dopiero w chwili, kiedy ta warstwa zimnego powietrza ogrzana zostanie ciepłym prądem „zatokowym", względnie przesunie się z Atlantyku ku morzu Białemu lub północno wschodniej Europie. W tym momencie zapanowałyby w Europie środkowej ponownie wiatry wschodnie, przynoszące ciepło i suszę. Termin tej zmiany nie da się przewidzieć.

* * *

Zdaniem innych uczonych, zimno obecne wywołane zostało pływającymi w oceanie Atlantyckim i sąsiednich morzach północnych olbrzymimi krami lodowymi. Wiadomem jest bowiem, że obecność lodu w wodzie wpływa na oziębienie lądu w bardzo dalekim promieniu. Kry te, których pojawienie się stwierdzono przed szeregiem lat nawet w południowej części Atlantyku, są widoczne zaledwie w jednej siódmej części powierzchni wody, reszta ich dzięki znikomo mniejszemu ciężarowi gatunkowemu lodu, niż wody, pływa ukryta pod powierzchnią wody. Stąd według tej hipotezy pochodzi, że drobne na pozór ilości kry są w rzeczywistości znacznie większe, i wpływać mogą na temperaturę nawet dosyć odległych od wybrzeża ziem.

KRONIKA.

Kraków, 15 czerwca.

Przed przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego.

Z powodu przyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego do Krakowa, prezydyum m. Krakowa rozplakatowało na murach miasta odezwy następującej treści: „Obywatele! W piątek dnia 15 czerwca br. zaszczyca nasz gród swemi odwiedzinami Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Gorąca, szczera miłość i przywiązanie, jakie żywimy dla godności i osoby Najwyższego Dostojnika Państwa, powinny znaleźć wyraz w uroczyście i serdecznie zgotowanem przyjęciu. Podniosłą manifestacyą i świąteczną dekoracyą domów zaświadczyć musimy nasze głębokie uczucia obywatelskie i państwowe. Radość i duma z powodu przyjazdu ukochanego Gościa objawi się w chwili powitania w okrzyku płynącym z tysięcy piersi: Niech żyje Stanisław Wojciechowski, Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

* * *

Komitet obywatelski dla przyjęcia prezydenta w Krakowie uprasza wszystkich, którzy otrzymali zaproszenie na bankiet w salach Starego Teatru w sobotę 16 bm. o 7 wieczór, aby do godziny najpóźniej 6 wieczór dzisiejszego dnia (piątek) zawiadomili sekretarza prezydyum miasta p. Strasika, czy z doręczonego im zaproszenia skorzystają. Tylko dla osób, które z góry udział swój w obiedzie zapowiedzą, będą miejsca z imieniem, nazwiskiem i odpowiednią numeracyą rezerwowane.

* * *

Prezydyum miasta wzywa właścicieli sklepów mających swe firmy przy ulicach, któremi przejeżdżał będzie orszak prezydenta Rzeczypospolitej, aby w czasie uroczystego wjazdu Prezydenta do miasta tj. od godziny 9—11 rano pozamykali swe sklepy.

* * *

Wczoraj rozpoczęło się dekorowanie miasta w związku z przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego do Krakowa. Brama tryumfalna wzniesiona została u zbiegu ulic Basztowej i Lubicz. Prace nad ustawieniem i udekorowaniem bramy trwały przez całą noc z czwartku na piątek. Również wnętrze Barbakanu, przez który przejeżdżać będzie prezydent i jego orszak ozdobione zostało bogato w sztandary, chorągwie i girlandy zieleni.

— **WRĘCZENIE ORDERÓW „ODRODZENIA POLSKI".** Wojewoda dr Galecki wręczył wczoraj w sposób uroczysty, zgodnie z ustalonym ceremoniałem odznaki Kawalera Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" prezydentowi miasta Krakowa p. Janowi Kantemu Federowiczowi i prezesowi dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie p. Pawłowi Prachtel-Morawiańskiemu, poczem w serdecznych słowach gratulował odznaczonym.

— **DOKUMENTY WOJSKOWE** złożone w P. K. U. Kraków Miasto przy otrzymywaniu zaświadczenia do paszportu można powrotnie odebrać codziennie w P. K. U. od godziny 10 do 11.

Komendant P. K. U. Miasto.

— **PROSBA VORZIMMERA O DALSZE ODROCZENIE ODSIADYWANIA KARY.** Jak się dowiadujemy, Vorzimmer, skazany na karę 1½ rocznego więzienia za targnięcie się na sędziego, wniósł w tych dniach ponowną prośbę o odroczenie odsiadywania kary. Decyzya Izby radnej w sprawie tej prośby ma zapaść po uprzedniem zbadaniu stanu zdrowia Vorzimmera przez lekarza sądowego.

— **OBIECUJĄCY MŁODZIENCY.** Policya aresztowała Władysława Ciszewskiego (lat 18), Henryka Litwina (lat 17) i Franciszka Radwańskiego (lat 17). Młodzieńcy ci przy pomocy podrobionego klucza od dłuższego czasu dobierali się do pracowni wyrobów srebrnych Litwina przy alei Mickiewicza l. 29 i systematycznie wykradali mu srebro. Skradzione przedmioty sprzedawali złodzieje niejakiemu Januszowi. Szkoda, jaką poniósł Litwin, wynosi 10 milionów mp.

— **KOSZTOWNA DRZEMKA.** Wczoraj podczas wypoczynku na nasypie kolejowym skradł jakiś przygodny złodziej p. Siwce zegarek srebrny i portfel z większą gotówką.

—o-o—

Z sali sądowej.

Wyrok w aferze szpiegowskiej Hladisza.

TABOR SKAZANY NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Wczoraj przedpołudniem w przepełnionej osobami wojskowymi sali rozpraw sądu wojskowego przy ul. Montelupich ogłosił przewodniczący trybunału plk. dr Bielski wyrok w sprawie urz. wojsk. Michała Tabora, urz. wojsk. Oskara Hossego i kpt. Józefa Zwierowskiego. Wyrokiem tym Tabor został uznany winnym zbrodni szpiegostwa i zdrady kraju i ukarany ciężkiem więzieniem przez przeciąg 10 lat z pozbawieniem wszelkich praw i urzędu, bez zaliczenia na poczet kary 8 mio miesięcznego aresztu śledczego. Natomiast Hosse i kpt. Zwierowski zostali od oskarżenia w całości uwolnieni, przyczem w motywach wyroku trybunał orzekł, że ludzie ci byli tylko ofiarami nieszczęśliwych pozorów i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Prokurator wojskowy plk. dr Bartik zgłosił zażalenie nieważności od wyroków uwalniających, wobec czego obrońca Hossego dr Kwieciński prosił trybunał o uchylenie aresztu nad uwolnionym Hossem. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy. Skazany na lat 10 Tabor zgłosił zażalenie nieważności.

O dzieciobójstwo.

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa główna przeciw Annie Twardowskiej z Wojnicza, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Dnia 25 kwietnia br. urodziła obwiniona dziecko nieślubne, które było owocem zbrodniczego na nią napadu kilku parobków z Wojnicza. Powodowana wstydem i obawą wrzuciła oskarżona noworodka do stawu, skąd po kilku dniach wydobyto zwłoki. Z powodu zachodzących wątpliwości, czy oskarżona czyn popełniła w stanie zupełnego władania władz umysłowych, trybunał na wniosek obrony postanowił rozprawę odroczyć celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Konopacki, wotowali s. s. o. Kraus i Czarnecki, oskarżał prokurator Szwakopf, bronił adw. dr Ordyński.

—o-o—

Z teatru, literatury i sztuki.

— PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Piątkowe (15 bm.) przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego będzie mieć charakter uroczysty z racyi zapowiedzianej na niem wizyty p. prezydenta Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem przedstawienia oczekiwać będzie dostojnego gościa u wejścia dyr. Trzciński w otoczeniu artystów. P. prezydent będzie w loży rządowej na I piętrze; po przybyciu gości na miejsce orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Zapowiedź tej wizyty spowodowała wykupienie przez publiczność prawie wszystkich miejsc, nieliczne pozostałe sprzedaje kasa zamawiań przez dzień dzisiejszy.

— TEATR NA WAWELU. Przygotowania do sobotniego przedstawienia na Wawelu „Odprawy posłów greckich" dobiegają końca. Kierownictwo odbudowy zamku po zbudowaniu sceny i schodów do I. p. przystąpiło do urządzenia widowni dla publiczności. Miejsc na dole będzie około 1500 w trzech, schodzących się ku scenie kolumnach. Nadto przed środkową urządzone będą osobno dwa rzędy dla p. prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty. Elektrownia miejska robi specyalną instalacyę projektu dyr. Dubeltowicza, oświetlenia sceny i miejsc dla widzów. Przedstawienie poprzedzą fanfary kompozycyi prof. B. Wallek-Walewskiego. Przedstawienie to oczywiście zależne jest od stanu pogody i w razie niepewnej teatru zawiadomi publiczność specyalnymi plakatami umieszczonemi w punktach, o których doniosą jutrzejsze dzienniki.

— „MATKA JUGOWICZÓW" PO RAZ OSTATNI. Oprócz jutrzejszego przedstawienia dla młodzieży szkolnej rozpoczynającego się wyjątkowo o godz. 4 popołudniu, wspaniały dramat Vojnovic'a grany będzie tylko raz jeden w niedzielę 17 po południu. Dalsze dni przyszłego tygodnia poświęcone są powtórzeniom „Czarownicy", która na onegdajszej premierze zdobyła olbrzymi sukces.

— Z OPERY I OPERETKI. Dziś w piątek 15 bm. o godz. 7.45 wieczorem rozpoczynają gościnne występy ulubieńcy Krakowa Helena Miłowska i Filip Kuligowski w prześlicznej operetce O. Strausa pt. „Dookoła miłości", jutro w sobotę 16 bm. o godz. 7.45 wieczór wystąpi ta niezrównana para artystów w stale atrakcyjnej „Bajaderze" z współudziałem N. Nadieżdjny primabaleriny scen rosyjskich. W przygotowaniu prześliczna operetka Lehara pt. „Frasquita".

— Z BAGATELI. Dziś po raz drugi i ostatni wystąpią w „Szkole kokot" p. Ćwiklińska i p. Grabowski, którym na wczorajszym przedstawieniu publiczność zgotowała gorącą owacyę. W sobotę publiczność krakowska będzie mogła podziwiać p. Ćwiklińską i p. Grabowskiego w „Raju zamkniętym" Coolus'a i Hannequin'a, pozostałą obsadę tej interesującej nowości stanowią pp. Bruczowa, Skalska, Dobrzański (reżyser), Kolwas, Solarski, Turski, Winkler. Jutro po południu „Szkoła kokot", wieczorem „Raj zamknięty" w obydwóch przedstawieniach przyjmują udział p. Ćwiklińska i p. Grabowski.

—o-o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wesele".
Sobota, godz. 4 popoł.: „Matka Jugowiczów".
Sobota wiecz.: „Odprawa posłów greckich".
Niedziela popoł.: „Matka Jugowiczów".
Niedziela wiecz.: „Czarownica".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Szkoła kokot".
Sobota: „Raj zamknięty" (premiera).
Niedziela popoł.: „Szkoła kokot".
Niedziela wiecz.: „Raj zamknięty".

OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Dookoła miłości".
Sobota: „Bajadera".

Z kraju.

O budowę żyd. domu ludowego w Łańcucie.

Niedawno ogłosiliśmy korespondencyę z Łańcuta, w której apelowano do tamtejszej ludności, by pospieszyła z pomocą komitetowi „Bet Am" w akcyi budowy żyd. domu ludowego. Z kół zainteresowanych w tej sprawie otrzymujemy następujące pismo, którem zamykamy dyskusyę:

W ostatniej korespondencyi z Łańcuta przygodny autor listu poruszył kwestyę budowy Beth-Am, przyczem żali się na brak zrozumienia u społeczeństwa starszego, jakoteż i u młodzieży, a przedewszystkiem u klubu muz. „Hazamir". W pierwszym wypadku trzebaby autorowi listu przyznać słuszność, gdyż faktycznie społeczeństwo żydowskie w naszem mieście dalekie jest od zrozumienia powagi chwili i doniosłości zadania, któremu Komitet „Beth Am'u" poświęca czas i energię. Jednakże dla uspokojenia autora listu musimy nadmienić, że to nie tylko w stosunku do sprawy „Beth Am" społeczeństwo nasze jest tak apatyczne, ale i dla spraw obecnie bardzo aktualnych, obchodzących całe żydostwo — jako to: Keren Hajessod itp. — nie ma ono najmniejszego zrozumienia, ba nawet w sprawie czysto lokalnej, jak opieka nad sierotami okazuje ono tak mało zainteresowania, że wyniki tej akcyi są wprost śmieszne. Co do zarzutu zaś, uczynionego młodzieży a w szczególności klubowi muz. „Hazamir", musimy uczynić stanowcze zastrzeżenie, albowiem cały ruch narodowy w naszem mieście rozwija się jeno dzięki tej właśnie młodzieży, która u starszych napotyka zwykle na chłód i apatyę, a mimo to nie zraża się tem i pracuje gorliwie dalej. Autorowi listu chodziło jednak przedewszystkiem o stosunek klubu muz. „Hazamir" do kom. Beth Am. W tym wypadku należałoby odesłać szan. autora listu do protokołów komitetu Beth Am, z których się łatwo przekona, że klub muz. Hazamir był pierwszym z tych, który w zrozumieniu intencyi Kom. Beth. Am z własnych funduszów przysporzył temuż komitetowi poważnej, jak na ówczesny czas kwoty, i że kilkakrotnie oddał się na usługi tegoż komitetu zupełnie bezpłatnie i o ile kom. Beth Am posiada dziś jakiś fundusz chociaż skromny, to zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że to tylko dzięki bezinteresownej współpracy klubu muz. Hazamir, któremu dzisiaj autor listu publicznie czyni zarzuty, że kazał sobie za udział w ostatnim festynie słono zapłacić, stwarzając pozory, jakoby członkowie tegoż klubu ciągnęli jakieś osobiste zyski z dochodów klubu.

Wszyscy jednak u nas bardzo dobrze wiedzą — tylko nie autor listu — że klub Hazamir pracuje intensywnie nad swoim rozwojem, a nie mając stałych dochodów, musi tu i ówdzie żądać pewnej kwoty na uzupełnienie nut i instrumentów, gdyż jest świadom tego, że doszedłszy wpierw do należytego poziomu — dopiero mógł być pomocnym skutecznie wszystkim miejscowym instytucyom żydowskim w osiągnięciu funduszów, potrzebnych do zrealizowania ich celów.

Z MAKOWA MAŁOPOLSKIEGO. W sobotę dn. 9 [illegible] przyjęło tutejsze miasteczko dostojnika Kościoła Katolickiego X. biskupa Nowaka. Ludność żydowska tutejszego miasteczka, wzięła gremialnie udział w uroczystości powitania biskupa. Na głównej ulicy tuż obok rynku, pośród zieleni ad hoc ustawionych drzewek, umieszczono tablicę po polsku z napisem w języku hebrajskim: „Baruch haba". Żydzi w uroczystych strojach, zgromadzili się około godz. 5 popoł. ustawiwszy się w szpalery z obydwu stron, w środku zaś pod wyniesionym baldachimem zabrali miejsca reprezentanci gminy żydowskiej, niosąc „Thorę" ubraną w szaty i klejnoty synagogalne.

Gdy orszak biskupi zbliżył się ku baldachimowi, przystąpił do karety wiozącej biskupa Nowaka, p. Armer Grohner i powitał Eminencyę imieniem Żydów makowskich w dłuższej przemowie w języku polskim, zakończonej po hebrajsku. X. Biskup podziękował kilkakroć za powitanie i powtórzył końcową formułkę po hebrajsku i po polsku, poczem cały orszak ruszył dalej ku drugiej bramie powitalnej, gdzie biskupa witali księża i ludność katolicka.

Ze świata.

W CHINACH STREJKUJE—POLICYA I ŻANDARMERYA a to z powodu nie wypłacenia jej w terminie żołdu. Wobec tego orygina nego strejku straż bezpieczeństwa powierzono wojsku.

PRAWNUK CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA — DYREKTOREM BANKU. Z Budapesztu donoszą: Hr. Otto Seefried, wnuk cesarza Franciszka Józefa, objął w miejsce zmarłego hr. Aleksandra Nako kierownictwo budapeszteńskiej filii Banku Komercyonalnego.

Przegląd gospodarczy.

Okólnik ministerstwa skarbu do banków dewizowych.

Dep. Kredytowy Ministerstwa skarbu wydał dnia 7 czerwca 1923 r. następujący okólnik:

„Ministerstwo skarbu od dłuższego czasu obserwuje fakt nieustającego znacznego zapotrzebowania na waluty zagraniczne ze strony banków dewizowych. Uważając stan taki za nienormalny Ministerstwo skarbu zaleca bankom dewizowym:

1) zwracać baczną uwagę na dysponowanie swoimi zapasami walut i przy sprzedaży tych walut powodować się względami najnieodzowniejszych potrzeb gospodarczych.

2) na konieczne potrzeby gospodarcze wykorzystywać przedewszystkiem nostrowe rachunki zagraniczne, przyczem zlecenia zakupna walut obcych przyjmować od swych korespondentów i klientów jedynie po uprzedniem upewnieniu się, iż ci ostatni nie posiadają dostatecznych kwot na swoich własnych zagranicznych rachunkach nostrowych.

3) Zasadnicze zlecenia zakupna obcych walut przyjmować do wykonania tylko po otrzymaniu od zleceniodawcy z góry przynajmniej 50 prc. po krycia zlecenia w gotówce. Weksle przyjęte tytułem dalszego pokrycia, nie powinny być redyskontowane.

4) Celem zapewnienia sobie normalnego dopływu walut obcych banki dewizowe winny wystąpić do Ministerstwa Skarbu o przyznanie praw komisyonera tym instytucyom, z któremi życzą sobie na zasadach komisyonerstwa pracować pod swoją w pierwszym rzędzie kontrolą.

Ministerstwo Skarbu przestrzega, że ujawnienie wypadku niezastosowania się banku dewizowego do powyższych zleceń lub dalsza systematyczna bierność pod względem podaży walut obcych i dewiz spowoduje cofnięcie, względnie ograniczenie praw dewizowych. Nadto będzie brane pod uwagę w polityce redyskontowej PKKP.

—o-o—

PODATEK OD KAPITAŁÓW I RENT. Minister Skarbu wydał dnia 4 bm. rozporządzenie wprowadzające pewne zmiany w wykonywaniu ustawy o podatku od kapitałów i rent.

W myśl tego rozporządzenia za instytucye drobnego kredytu w zrozumieniu ustawy uważa się wymienione w art. 117 ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach, — spółdzielnie oraz zrzeszenia, których podstawowem zadaniem statutowem jest przyjmowanie wkładów pieniężnych oraz udzielanie członkom pożyczek, o ile wysokość udzielonego przez nie jednej osobie kredytu nie przekracza sumy w markach polskich, odpowiadającej wartości 800 złotych według relacyi ustalonej dla złotego przez Ministra Skarbu.

Rozporządzenie to obowiązuje od roku podatkowego 1923 począwszy.

PRZYKŁAD DZIAŁA! Jak donoszą pisma warszawskie hurtownicy kolonialni uchwalili, że jedynem wyjściem z obecnego chaosu walutowego jest ustalenie cen towarów kolonialnych nabywanych za obce waluty w złotych polskich. Odpowiedni wniosek postawiony będzie na komisyi ekspertów przy oddziale walki z lichwą komisaryatu rządu.

Jak widzimy, przykład cukrowników pociąga za sobą coraz szersze koła producentów i kupców. W ten sposób eksperyment p. Grabskiego zaczyna wydawać nieoczekiwane a wcale niepożądane skutki, gdyż w ten sposób każda zwyżka walut pociągać będzie za sobą natychmiastową zwyżkę cen towarów. Idąc na zakupy trzeba będzie zatem wpierw zajrzeć do ceduły giełdowej! Kwestya tylko, czy i zarobki całej ludności wzrastać będą w stosunku do kursu złotego?!

P. K. K. P. płaciła w dniu 13 bm: za monety złote: Rbl 34704, Mn 16069, Ka 13666, jedn. unii łac. 15016, dol. 67473, funty szterl. 328315, funty turectkie 295930, guld. hol. 27118, K skand. 18078, dukaty austr. 154 330, belg. i hol. 153970, gram złota 44858.

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY TOWARÓW W ŁODZI. Komunikują nam, że w związku z tendencyą zwyżkową dolara kupcy łódzcy wstrzymali się ze sprzedażą zarówno gotowych towarów bławatnych, jak i przędzy, niezbędnej dla fabryk, zwłaszcza mniejszych, zmuszonych do zaopatrywania się w surowiec w miejscowych hurtowniach. Podczas gdy do niedawna nawet przędza (artykuł gotówkowy dolarowy) była sprzedawana za weksle w przeliczeniu bieżącego kursu dolara na polskie marki, obecnie jest sprzedawana tylko za efektywne dolary i to bardzo niechętnie. Chroniczny stan taki grodziłby zastojem, zwłaszcza w przemyśle drobnym.

BRAK GOTÓWKI W GDAŃSKU. Z powodu dającego się odczuwać braku znaków obiegowych, gmina m. Gdańska puściła dotychczas w obieg 8,960,000,000 mk. tzw: pieniądza miejskiego. Ponieważ kwota ta okazała się obecnie niewystarczającą a gdańska filia banku Rzeszy nie była w stanie pokryć zapotrzebowania, przeto senat gdański wniósł do Volkstagu projekt ustawy o upoważnienie gminy do wypuszczenia dalszych 10 miliardów marek niem. w pieniądzu miejskim.

Z giełdy.

Kraków, 14 czerwca.

Waluty w dalszym ciągu były dziś mocne. Ruch zwyżkowy udzielił się również papierom dywidendowym, choć zwyżki pozostają tu daleko w tyle za haussą walut. Szczególnie poszukiwane były T. P. G., Siersza górnicza i Cegielski.

Po giełdzie notowano Jaworzno 610—20, Gazy 635—645, Lokomotywy 42—45, Silesia 80, Chybie 170—190.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	14 czerwca	13 czerwca
Dolary St. Zjed.	86000—86500	81500—80500
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	403000—405000	381000
Floreny holend.	34300	—
Franki francuskie	5525—5575	5220—5180
Franki belgijskie	4850	—
Franki szwajcars.	15000—15500	15000—14725
Liry włoskie	—	3840—3810
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	0·83—0·84	0·88
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack.	1·22	1·16—1·14
Korony czes.-słow.	2580—2600	2450—2440
Korony węgierskie	—	p *) 11·00

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	14 VI.	13 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	17	—
Bank Hipoteczny	—	17—20
Bank Małopolski	—	13—14
Ziemski Bank Kredyt.	—	p.*) 13
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	p.*) 8,2
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	p.*) 140
Polskie Tow. handl.	16.5-17 „st. k."	15,75—16,3
Handl. Sp. akc. „Impex"	1,5	1,3—1,5
„Pharma" Mag. Jawornicki	60—62	58—60,5
„Polski Glob"	2,6	2,7
L. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	4,8—5	4,3—4,4
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	380—400	355—370
H. Cegielski, Poznań	62,5—68,5	53—58
Parowozy I-III.	130	120—125,5
„Automotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	60—63	53—56
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	57—61
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Fertl.-Cem.Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	395—415	395—402
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	280—295	260—275
„Topego" Tow. dla prz. gór.	130—140	118—125
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
P. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	30—35	31,5—36
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	35—37	34—35
„Oikos" T. A.	—	p.*) 110
„Pozet" Powsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	p.*) 102
„Krakus" Zj. fab. prz. wyrob.	40—42	—
Fabr. cukru w Chodorowie	176—190	160—175
Fabr. porcel. w Ćmielowie	65—72	64—66
Elektr. w Sierszy I-IV	28—30	26—27
S. W. Niemojowski	—	60
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

*) p. oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 86500—88000, Dolary Kanadyjskie tranz. —·—. Franki francuskie —·—, Korony czeskie 2585—2570, Funty angielskie —·—, Marki niemieckie 0.83—79, Franki belgijskie —·— Liry włoskie —·—.

Czeki: Belgia tranz 4760—4700. Berlin 0·83½—0.79. Gdańsk tranz. 0 83—0·79. Holandya tranz. 34700 Londyn tranz. 410000—402000. Nowy Jork tranz. 86500—88000. Paryż tranz. 5550—5535. Praga tranz. 2595—2570 Szwajcarya tranz. 15850—15800 Wiedeń tranz. 113—109. Włochy tranz. 4070. Sztokholm —·—.

Warszawa 14 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcje.** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Cegielski 16—53, Modrzejów 230—200, Rudzki 98—96, Ursus 81—76, Parowozy 118—130 - Żegluga 31—34—33½, Elektryczność 300—290, Spirytus 160—155, Polska nafta 30—22½, Siła i Światło 65—63, Hartwig —·—, Węgiel 185—215, Lilpop-Rau 85—74, Starachowice 310—380, Pocisk 66—60, Zieleniewski 380—365, Żyrardów 6.000.000-6.200.000, Borkowski 53-51½, Nobel 132½-125 Pustelnik 90—80, Chodorów 190—185, TPG. 125.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 14 bm. (PAT.) Berlin 0.0053 (0.0058) Holandya 218.30 (218.15) Nowy Jork 557.40 (556¾) Londyn 25.71 (25.69) Paryż 35.35 (35.70) Medjolan 25.80 (25.85) Praga 16.65 (16.65) Budapeszt 0·08 (0.07¾) Belgrad 0·05 (6·20) Sofia 6·80 (6.30) **Warszawa 0.00.75 (0.00.80)** Wiedeń 0·00785/8 (0·0078¼) Austr. korona stemplow. 0·0078¼ (0078¼).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 14 bm. (PAT) Amsterdam 45792½, Buenos Aires 38902½ Bruksela 2885, Chrystiania 17955, Kopenhaga 19451, Sztokholm 28428½, Helsingfors 2792½, Włochy 4987½, Londyn 503737, Nowy York 107530, Paryż 6783, Szwajcarya 19201½, Hiszpania 15710½, Japonia 51371 Rio de Janeiro 10576½ Wiedeń 150.87, Praga 3172, Budapeszt 1346, Sofia 1271½, Belgrad 1172.

Kruche podstawy większości rządowej.

Piast... Wyzwolenie i Żydzi przeciwko Chjenie i... socyalistom.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 czerwca. (M) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było o tyle ciekawe, ile że dowiodło raz jeszcze, na jak słabych i kruchych podstawach opiera się dzisiejsza większość rządowa, centro-prawicowa. Jak zresztą było do przewidzenia, wspólność interesów politycznych, nawet wspólność haseł antysemickich u dzisieszych przyjaciół politycznych nie daje się w żaden sposób pogodzić z krańcowo przeciwnymi interesami gospodarczemi np. obszarnika z grupy Dubanowicza a chłopa z Piasta.

Dziś wyszło to szczególnie dobitnie na jaw, gdy chodziło o ustawę o dokonaniu zmian granic miejskich na obszarze b. zaboru austryackiego. Mowcy Piastowi występowali bardzo ostro przeciw projektowi przyłączenia przedmieść do wielkich miast, o co znów usilnie zabiega Chjena, by w ten sposób uzyskać w miastach „większość polską". Zgadza się w tem z Chjeną — PPS choć może z innych względów (jakkolwiek onegdajsza mowa posła Czapińskiego w Sejmie rozwiała najskromniejsze nawet iluzye co do demokratyczności naszej socyal-demokracyi...). Chłop zaś z Piasta jest wprawdzie antysemitą, ale nigdy wtedy, gdy chodzi o jego własną kiesę. W tym wypadku bowiem zgodzi się na jaknajdalej idące ustępstwa choćby za cenę załamania frontu rządowego. Ani mu przez myśl nie przejdzie płacić czynsz miejski za to, że Chjena dąży do odżydzenia miast polskich — w stytystyce.

W efekcie wytworzyła się sytuacya taka: za poprawką Piasta i Wyzwolenia o nieprzyłączanie przedmieść do miast głosowali prócz wnioskodawców jedynie ...Żydzi — przeciwko nowej, ad hoc utworzonej większości chjeno-socyalistycznej.

W dalszym ciągu obrad uzasadniał poseł Dubanowicz nagłość wniosku swego klubu w sprawie znieważenia posła Strońskiego.

Po raz pierwszy w sejmie zabrał głos nowy minister wojny gen. Szeptycki, który oświadczył, że sprawa załatwiona będzie przez sąd honorowo, wobec czego śledztwo zostało umorzone.

Przy tej sposobności wystąpił z bardzo ostrem przemówieniem przeciw Chjenie poseł Piotrowski (PPS), wskazując, że prawica właśnie wytworzyła tę atmosferę, która doprowadziła do napadów na posłów. Chjena mówi teraz o „honorze armii polskiej" podczas gdy sama przez szereg lat lżyła i znieważała najwyższego dostojnika wojskowego w Polsce.

Miał też być na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywany wniosek nagły Koła żydowskiego w sprawie spadku marki, ale przełożono go na jutro wskutek specyalnej prośby ministra Grabskiego, który na jutrzejszem posiedzeniu ma zamiar wygłosić ekspose finansowe. (Donosimy o tem na innem miejscu — Red.).

Zamordowany został brat gen. Bałachowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 czerwca. (M) Wiadomość podana wam wczoraj o zamordowaniu gen. Bułak-Bałachowicza okazuje się nie całkiem ścisłą. Zamordowany bowiem został nie gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz, smutnie wsławiony pogromczyk, lecz brat jego, Józef. Nie ulega wątpliwości, że tło mordu jest polityczne.

Zbytni optymizm p. Drummonda.

Praga. PAT. W rozmowie z zastępcą „Prager Presse" oświadczył generalny sekretarz ligi narodów sir Erik Drummond, że mniejszości narodowościowe ze zbytnią niecierpliwością oczekują od ligi narodów spełnienia życzeń, zamiast czekać na ewolucyę wypadków, które wskazują na polepszenie się sytuacyi.

Drobne ogłoszenia.

Wpisy na kursa handlowe roczne (oddziały: żeński i męski i 4 miesięczne popoł. i wieczorne) w Szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie **Floryańska 39** przyjmuje się codziennie od 15 bm. w godzinach 10—12 i 3—5. 982

Kupuję złote, srebro oraz stare sztuczne zęby, płacę za ząb od 6—20000 Mp. S. Landau, zegarmistrz, Kraków, Sienna 17

Zastępstwa z jakiejkolwiekbądź branży, poszukiwane, Zgłoszenia przyjmuje Salomon Gross w Chrzanowie. 623

Inteligentna panna (izr.), umiejąca szyć, lubiąca dzieci, poszukiwana do dwóch dziewczynek 8-letnich. Zgłoszenia Neuman, Bernardyńska 11 986

Szmul Eisencwajg zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Staszowie i kartę powołania, wydaną w P. K. U., Staszów 616

Hurtowny skład papieru
Bettell i Metzendorf
poleca po przystępnych cenach
przybory piśmienne i kancelaryjne
Kraków, ul. Mostowa L. 6.

Kasyno Sopoty

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Cały rok otwarte

Baccara Roulette

Minimum 1.000 Mk.
Maximum 600.000 Mk.

Zażądać Kasyno-broszurę i gazetę ★ Biura zastępstwa we wszystkich miastach głównych w kraju i zagranicą

Okazya! Kanapki i fotele rozkładane, otomany, poduszki włósienne sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Przyjmuje wszelkie roboty do przerabiania. Frisch, Sebastyana 36.

Zdolnego i rutyn. buchaltera poszukuje zaraz Fabryka cukierków Józefa i Miltona Oehlbauma w Rzeszowie. 974

SCHIMMEL & Co.

fabryka olejków eterycznych, essencyi i chemicznych produktów
w MILTITZ koło LIPSKA
Reprezentacja dla Małopolski i skład
M. KOHN, Lwów ul. Teatyńska 7.
Sprzedaż wyłącznie w oryginalnem opakowaniu po cenach fabrycznych. 775

Przedsiębiorstwo artyst. portretów
N. Kleinberger, Kraków, Józefa 14
624 poszukuje
kilku zdolnych agentów (agentek).

CUKIERNICY!

Różne walce, prasy, stanki. Maszyny do irysów. Wszelkiego rodzaju etykiety gotowe i na zamówienia. Farby, smaki, wanalinę, syrop. Agar-Agar. Masło kakaowe. Kakao bonowe po cenach najtańszych w wielkim wyborze poleca: 729
P. Flancman, Warszawa, Świętojerska 36. Tel. 72-67.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 100 mil. Mp. celem uruchomienia urządzonej i rentującej się fabryki. Zgłoszenia pod „Fabryka" do Admin. N. Dz. 621

J. Tobias i Ska, Gdańsk

Kopfengasse 33.
Adres telegraficzny: **„Kolonialmarkt".**

668 Mamy zawsze na składzie

WANILIĘ
TAHITI surową i kryształową

również inne towary kolonialne jak:
kawę, herbatę, kakao, ryż
pod korzystnymi warunkami do oddania.

Adwokat osiedli się na prowincyi, rokującej powodzenie. 2 pokoje konieczne. Wskazanie wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Ins" do biura Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 985

COSULICH LINE

Udający się do Brazylii lub Argentyny (w Ameryce południowej)
NAJŁATWIEJ załatwiają swe formalności podróżne, zwracając się po informacye do naszych biur:
Kraków, Radziwiłłowska 23. Warszawa, Królewska 39
oraz **najszybciej** odbywają swą podróż naszemi parowcami:

„FRANCESCA" 16 czerwca. **„BELVEDERE"** 29 czerwca. **„SOFIA"** 13 lipca.

383

3 klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63·—

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkiemi kosztami i 5-dniowem utrzymaniem w porcie.
Prospekta szczegółowe. ═══ Ceny 1 i 2 klasy oraz wszelkich informacyi udziela się na żądanie.

WHITE STAR LINE

Centrala: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 144.
Adres telegraficzny: **„Olympic"** Warszawa.

Najszybsze Najwygodniejsze Największe
okręty w świecie:

„MAJESTIC" 56.000 ton **„OLYMPIC"** 48 000 ton **„HOMERIC"** 35.000 ton

Urząd Emigracyjny już rozpoczął stemplowanie affidavitów dla emigrantów należących do następujących kategoryi:
1) dla żon, które jadą do swych mężów i mężów, którzy jadą do swych żon;
2) dla rodziców, którzy jadą do swych dzieci;
3) dla dzieci do lat 18. które jadą do swych rodziców.

Urząd Emigracyjny nie przyjmuje affidavitów do stemplowania bezpośrednio od emigrantów, lecz za pośrednictwem starostwa lub odnośnego Towarzystwa Okrętowego. — Gdyby się znaleźli jeszcze jacyś nasi pasażerowie, którzy nie przysłali nam swoich affidavitów, to winni oni, nie zwlekając, dostarczyć natychmiast takowe do Centrali naszej w **Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej 144,** lub do naszych niżej wymienionych biur na prowincyi dla wprowadzenia niezbędnych formalności.

Baczność!! Konsulat Amerykański już znowu rozpoczął wydawanie wiz na poczet nowej kwoty!!

Pasażerowie posiadający numerki, celem otrzymania wizy, przybywajcie punktualnie na dzień wyznaczony! — Wszyscy nasi pasażerowie proszeni są o zgłoszenie się natychmiast po otrzymaniu wizy do Centrali naszego Towarzystwa
White Star Line Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 144 w celu zarejestrowania się.
Wszelkich najdokładniejszych informacyi udzielają bezpłatnie Centrala nasza **w Warszawie, Marszałkowska 144,** jakoteż biura na prowincyi:

Lwów, Grodecka 36. **Kraków,** Radziwiłłowska 8.
Wilno, Niemiecka 28 **Brześć n. B.,** Dąbrowskiego 65.
Równe (biuro chwilowo nieczynne) zwracać się do **Kowla.** **Kowel,** Łucka 119
Tarnopol, Tarnowskiego 5.

981

PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA KOPYT SZEWSKICH
Tartaki parowe i Fabryka wełny drzewnej
Berkelhammer i Ska w Tarnowie
poleca:
Wełnę drzewną
w każdej ilości. 760

Hurtownia linoleum, cerat i dywanów
A. Nussbaum, Kraków, Dietlowska 45. Tel. 1358.
Poleca w największym wyborze:
Linoleum prawdziwe do wykładania biur, przedsiębiorstw handlowych, szpitali, zakładów leczniczych, fryzyerskich i t. p.
Ceratę wszelkiego rodzaju. **Dermatoid** meblowy.
Płótno gumowe dla szpitali i zakładów leczniczych.
Płaszcze gumowe.
Dywany i chodniki linoleumowe, pluszowe i szpagatowe. **Kapy na łóżka,** firanki, portyery, narzuty, na otomany, drelich storowy i na materace. 905

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.